

# Paulina Majewska, Sylwia Niezabitowska

---

## Wykorzystanie darmowego oprogramowania do celów zawodowych przez pracowników łódzkich bibliotek uczelnianych

---

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Librorum 16, 203-221

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Paulina Majewska, Sylwia Niezabitowska*

**WYKORZYSTANIE DARMOWEGO OPROGRAMOWANIA  
DO CELÓW ZAWODOWYCH PRZEZ PRACOWNIKÓW  
ŁÓDZKICH BIBLIOTEK UCZELNIANYCH**

Idee otwartości i postulaty „uwalniania” są dziś głoszone tak w odniesieniu do edukacji, nauki czy sztuki, jak i przemysłu oprogramowania komputerowego<sup>1</sup>. Społeczeństwa coraz głośniej domagają się wolnego dostępu do zdobyczy współczesnej cywilizacji i kultury, wychodząc z założenia, że są to wspólne dobra, a blokowanie możliwości swobodnego korzystania z nich hamuje rozwój ludzkości.

Grupie zawodowej bibliotekarzy postulaty te powinny być bardzo dobrze znane. Przyglądając się tematom poruszonym w fachowej prasie oraz na konferencjach, można stwierdzić, że tak jest. Są to zagadnienia żywo dyskutowane, bezpośrednio dotykające środowisko zawodowe ze względu na cele, jakie stawia przed nim społeczeństwo (m.in. budowanie społeczeństwa informacyjnego, czy wspomaganie kreowania gospodarki opartej na wiedzy)<sup>2</sup>.

Od lat 90. ruchy wolnościowe związane z oprogramowaniem komputerowym (głównie Open Source i Free Software) stale się rozwijają i mają wielu zwolenników. Osoby odpowiedzialne za popularne darmowe aplikacje (takie jak Open Office, czy system operacyjny Linux) skutecznie wprowadzają swoje produkty na rynek. Wolne i otwarte oprogramowanie coraz częściej trafia nie tylko do osób prywatnych i przedsiębiorców, ale także do jednostek administracji publicznej czy różnych rodzajów instytucji, także non-profit<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Na gruncie polskim powstają coraz to nowe inicjatywy związane z ruchami Open Access, Open Source, Open Educational Resources, takie jak np. Koalicja Otwartej Edukacji (m.in. Wolne Lektury, Wolne Podręczniki, Otwórz Książkę), Fundacja Wolnego i Otwartego Oprogramowania.

<sup>2</sup> P. Marcinkowski, *Czy bibliotekarze będą budowniczymi społeczeństwa informacyjnego w Polsce?*, „Bibliotekarz” 2006, nr 11, s. 3-7; A. Frankowska, *Rola bibliotekarzy w zakresie kreowania społeczeństwa informacyjnego*, „Bibliotekarz” 2009, nr 6, s. 11-13.

<sup>3</sup> Niektóre instytucje decydują się nie tylko na wdrożenie tego typu oprogramowania, ale także na rozwijanie go i tworzenie nowych darmowych aplikacji. Ciekawym przykładem jest polskie Narodowe Archiwum Cyfrowe, udostępniające własne programy open Source [online], [data dostępu: 22.02.2010], dostępny w Internecie: <<http://www.nac.gov.pl/os>>.

## WSTĘP

Programami tego typu interesują się także rządy krajów (w tym Polski<sup>4</sup>) oraz przedstawiciele Parlamentu Europejskiego<sup>5</sup>. Sytuacja ta zainteresowała autorki niniejszego opracowania, które postanowiły zbadać zagadnienia związane z wykorzystaniem darmowych programów w pracy zawodowej bibliotekarzy. Zjawisko postanowiono omówić na przykładzie pracowników łódzkich bibliotek uczelnianych.

Niniejszy artykuł dotyczy oprogramowania, za którego użytkowanie nie trzeba płacić – programów wolnych (udostępnianych wraz z kodem źródłowym) oraz programów zamkniętych (dystrybuowanych nieodpłatnie, bez kodu źródłowego). Na potrzeby tego artykułu autorki będą w kolejnych częściach operowały pojęciem „darmowego oprogramowania”. Jest to uproszczenie, ale brak konieczności uiszczania opłat za użytkowanie aplikacji uznano za czynnik znaczący dla grupy zawodowej bibliotekarzy i będący cechą wspólną programów, o których mowa.

W celu wprowadzenia w tematykę w pierwszej części tekstu przedstawiono podstawowe pojęcia związane z darmowym oprogramowaniem, opisano poszczególne jego rodzaje oraz krótką historię ich powstania. Następnie zaprezentowano rozwiązania dla bibliotek wprowadzone za granicą i w Polsce. Ostatnia część tekstu to analiza badań wykorzystania darmowego oprogramowania w celach zawodowych, przeprowadzona wśród pracowników łódzkich bibliotek uczelnianych.

## DARMOWE OPROGRAMOWANIE

### Wolne oprogramowanie (*ang. free software*)

Pojęcie wolnego oprogramowania wprowadził Richard Stallman – programista z Laboratorium Sztucznej Inteligencji w Massachusetts Institute of Technology (MIT), ojciec rozpoznawalnej dziś na całym świecie Fundacji Wolnego

---

<sup>4</sup> Na przykład Ministerstwo Gospodarki objęło honorowym patronatem największą w Polsce konferencję dotyczącą wolnych i otwartych programów – Open Source Day 2010. Źródło: Ministerstwo Gospodarki [online], [data dostępu: 20.02.2011], dostępny w Internecie: <<http://www.mg.gov.pl/node/10432>>.

<sup>5</sup> Od początku lutego 2011 w Parlamencie Europejskim działa grupa użytkowników wolnego oprogramowania – Free Software User Group. Została założona przez estońskiego deputowanego Indreka Taranda i ma promować stosowanie wolnego oprogramowania w infrastrukturze informatycznej Parlamentu Europejskiego [online], [data dostępu: 20.02.2011], dostępny w Internecie: <<http://epfsug.eu/>>.

Oprogramowania (Free Software Foundation). W styczniu 1984 r.<sup>6</sup> zrezygnował z pracy w MIT<sup>7</sup>, aby poświęcić się tworzeniu GNU (ang. *GNU's Not Unix*)<sup>8</sup> – pierwszego w pełni wolnego systemu operacyjnego. Pomysł Stallmana był wyrazem jego osobistych przekonań i wiary w idee wolności oprogramowania. O rozpoczęciu prac nad GNU słynny dziś *rms*<sup>9</sup> poinformował 27 września 1983 r., rozsyłając uczestnikom usenetowej grupy *net.unix-wizards* następującą wiadomość:

[...] zamierzam rozpocząć pisanie pełnego, zgodnego z Uniksem systemu operacyjnego GNU, by udostępnić go wszystkim chętnym [...]. Pilnie potrzebne jest wsparcie w postaci poświęconego czasu, pieniędzy, oprogramowania i sprzętu<sup>10</sup>.

Następnie w marcu 1985 r. w miesięczniku „Dr. Dobb’s Journal” Stallman opublikował *Manifest GNU*, w którym przedstawił motywy podjęcia decyzji o stworzeniu wolnego systemu operacyjnego:

Uważam, że złota zasada wymaga, żebym programem, który mi się podoba, podzielił się z innymi, którym też się spodobał. Sprzedawcy oprogramowania chcą podzielić użytkowników i nad nimi zapanować poprzez zmuszanie ich, by zgodzili się nie dzielić zakupionym oprogramowaniem. GNU nie jest własnością publiczną. Wszyscy będą mogli modyfikować i rozpowszechniać GNU, ale żaden z dystrybutorów nie będzie mógł zabronić dalszej dystrybucji. [...] Chcę się upewnić, że wszystkie wersje GNU pozostaną wolne<sup>11</sup>.

---

<sup>6</sup> Korzeni WO możemy dopatrywać się znacznie wcześniej – właściwie do końca lat siedemdziesiątych XX wieku powszechnym zwyczajem wśród członków społeczności programistów było dzielenie się wynikami swojej pracy. Oznacza to, że w znakomitej większości programy były ogólnodostępne wraz ze swoimi kodami źródłowymi. R. Stallman, *Projekt GNU* [on-line], [data dostępu: 20.08.2010], dostępny w Internecie: <<http://www.gnu.org/gnu/thegnuproject.pl.html>>.

<sup>7</sup> Chęć poświęcenia się wyłącznie pracy nad GNU nie była jedynym powodem złożenia wypowiedzenia w MIT. Stallman obawiał się, że jeśli pozostanie pracownikiem MIT, Instytut może rościć sobie prawa do wyników jego dokonań. S. Williams, *W obronie wolności: kruczata hakera na rzecz wolnego oprogramowania* [online], [data dostępu: 16.08.2010], dostępny w Internecie: <<http://stallman.helion.pl/ch07.html>>.

<sup>8</sup> Więcej informacji można znaleźć na oficjalnej stronie GNU: [on-line], [data dostępu: 20.02.2011], dostępny w Internecie <<http://www.gnu.org>>.

<sup>9</sup> Stallman zwykł swe wiadomości podpisywać inicjałami imion i nazwiska – Richard Matthew Stallman

<sup>10</sup> S. Williams, *W obronie wolności...*, [online], [data dostępu: 16.08.2010], dostępny w Internecie: <<http://stallman.helion.pl/ch07.html>>.

<sup>11</sup> *Manifest GNU* [online], [data dostępu: 21.09.2010], dostępny w Internecie: <<http://www.gnu.org/gnu/manifesto.pl.html>>.

Powołana do życia w październiku 1985 r. Fundacja Wolnego Oprogramowania (FWO) zajęła się formalną i organizacyjną stroną projektu. Proces ten zapoczątkował ruch wolnego oprogramowania. Definicja zamieszczona na stronie internetowej FWO określa cztery wolności, które muszą zostać zagwarantowane każdemu użytkownikowi, aby dany program mógł być nazwany wolnym. Są to:

- wolność do korzystania z programu w dowolnym celu,
- wolność do analizowania działania programu oraz wprowadzania poprawek, dostosowywania go do własnych potrzeb,
- wolność do dystrybucji kopii wśród innych osób,
- wolność do ulepszania programu, a następnie dystrybuowania go, aby jak najwięcej osób miało możliwość skorzystania z wyników pracy autora poprawek<sup>12</sup>.

Ze względu na dwuznaczność angielskiego określenia *free*, które tłumaczy się zarówno jako *wolny* jak i *darmowy, bezpłatny*, należy podkreślić, że koncepcja *free software* odnosi się do zagadnień wolności, a nie kwestii ceny (choć najczęściej omawiane oprogramowanie faktycznie jest bezpłatne). Użytkownik wolnego programu (niezależnie od tego czy za jego kopię zapłacił, czy też nie) może przekazać go innym osobom za opłatą lub bezpłatnie<sup>13</sup>. Brak ograniczeń dystrybucji kopii oraz możliwość szybkiego rozpowszechniania, jaką daje globalna sieć internetowa z szybkimi łączami, powodują, że zdobycie (zgodnie z prawem i bez żadnych kosztów) programu zaliczającego się do *free software* nie stanowi dziś żadnego problemu. Zaznaczyć należy także, że wszystkie wymienione przywileje zagwarantowane są zarówno użytkownikom prywatnym, jak i instytucjonalnym.

### **Open Source (ang. *otwarte źródło*)**

W 1997 roku Eric S. Raymond, autor książki *Historia hakerstwa* oraz *Nowego słownika terminologii hakerskiej*, a także twórca wolnych programów, zaprezentował na Linux Congress w Bawarii swój esej pt. *Katedra i bazar*. Przedstawił w nim dwa modele powstawania i rozwoju najważniejszego oprogramowania, takiego jak np. systemy operacyjne czy edytory dla programistów.

Pierwszy, nazwany *katedralnym*, odnosił się między innymi do systemów, takich jak GNU. Raymond uznał, że są one tworzone jak katedry, monumental-

---

<sup>12</sup> *The free software definition* [online], [data dostępu: 16.08.2010], dostępny w Internecie: <<http://www.gnu.org/philosophy/free-sw.html>>.

<sup>13</sup> W związku z tym może zdarzyć się, że ten sam program dostępny jest zarówno odpłatnie, jak i za darmo.

ne gmachy, przy budowaniu których główną rolę odgrywa pierwszy architekt. Współpracuje on z grupą wysoko wyspecjalizowanych budowniczych, ale sam planuje wszystkie działania i zarządza całym projektem w sposób przemyślany i usystematyzowany. Swoje dzieło pokazuje dopiero po zakończeniu wszystkich prac. Drugi model, nazwany *bazarowym*, reprezentowany był przez Linusa Torvaldsa – twórcę jądra Linuksa. Sposób pracy przypomina tu targ, pełen gwaru i hałasu, gdzie każda osoba ma swoje zdanie, założenia, dążenia. Główny manager pełni tu raczej rolę koordynatora, potrafiącego zapanować nad wszystkim. Nie dopuszcza do nieporządku i jednocześnie wykorzystuje potencjał tej rzeszy ludzi, umożliwiając im swobodny przepływ informacji, pomysłów. Spostrzeżenia Raymonda udowodniły, że wbrew powszechnej opinii styl zarządzania Torvaldsa jest skuteczny i może prowadzić do sukcesu. Powszechnie znane prawo Brooksa<sup>14</sup> zastąpił własną tezą (nazwaną prawem Linusa<sup>15</sup>), w której twierdził, że przy dostatecznie dużej liczbie patrzących oczu łatwiej dostrzec i rozwiązać problemy<sup>16</sup>.

Zainteresowanie esejem Raymonda przerosło jego najśmielsze oczekiwania. Już na początku 1998 roku firma Netscape Communications ogłosiła zamiar udostępnienia kodu źródłowego swojej przeglądarki stron WWW – Navigator. Pragnąc wykorzystać falę zainteresowania tematem, Raymond i grupa skupionych wokół niego osób postanowili zainteresować kolejne firmy „uwalnianiem” oprogramowania. Na przeszkodzie stała jednak dwuznaczność angielskiego określenia *free*, które kadra zarządzająca firm informatycznych interpretowała jako bezpłatne, a tym samym nieprzynoszące zysków. Negatywne skojarzenia budził także stereotyp postrzegania Free Software Foundation jako organizacji silnie nacechowanej ideologicznie, o poglądach komunistycznych z nieprzychylnym nastawieniem do praw własności intelektualnej<sup>17</sup>. W konsekwencji w lutym 1998 r. powstał odłam ruchu wolnego oprogramowania, nazwany Open Source Initiative<sup>18</sup>. Na jego czele stanęli: Raymond, Bruce Perens, Brian Behlendorf, Ian Murdock, Russ Nelson oraz Chip Salzenberg.

---

<sup>14</sup> Prawo Brooksa mówi m.in. o tym, że dołączenie do projektu kolejnych programistów w dalszym etapie jego powstawania spowoduje wydłużenie czasu powstawania programu. Źródło: F. P. Brooks, *Mityczny osobomiesiąc: eseje o inżynierii oprogramowania*, Warszawa, 2000 s. 34.

<sup>15</sup> Prawo zyskało nazwę od imienia twórcy Linuksa - Linusa Torvaldsa.

<sup>16</sup> E. S. Raymond, *The Cathedral and the Bazaar* [online], [data dostępu: 20.08.2010], dostępny w Internecie: <<http://www.catb.org/~esr/writings/cathedral-bazaar/cathedral-bazaar/ar01s04.html>>.

<sup>17</sup> Tenże, *Zemsta hakerów* [online] [data dostępu: 20.08.2010], dostępny w Internecie: <<http://www.linux-community.pl/node/6>>.

<sup>18</sup> *Open Source* [online], [data dostępu: 20.09.2010], dostępny w Internecie: <<http://www.opensource.org/>>.

Oficjalna definicja open source (*Open Source Definition*) została przygotowana przez Perensa na podstawie dokumentu *Debian Free Software Guidelines*<sup>19</sup>. Znajdujące się w niej warunki rozpowszechniania tego typu oprogramowania to:

- wolna redystrybucja – zezwalanie stronom na swobodne rozpowszechnianie programu (płatne lub darmowe), przy czym warunki umowy licencyjnej nie mogą wymuszać pobierania opłat lub innych korzyści z tytułu sprzedaży,
- kod źródłowy – do programu powinien być dołączony kod źródłowy lub informacja o tym, gdzie można go znaleźć,
- prace pochodne – zagwarantowana możliwość dokonywania zmian w programie i dystrybucji własnej jego wersji (na tych samych zasadach co wersja oryginalna),
- spójność autorskiego kodu źródłowego – modyfikacje powinny być rozpowszechniane wraz z oryginalnym programem jako tzw. patch files (poprawki, łatki),
- brak dyskryminacji osób i grup – zapewnione równe prawa dla osób prywatnych i instytucji,
- brak dyskryminacji pól zastosowań – prawo do wykorzystywania programu w dowolnym celu,
- dystrybucja licencji – taka sama licencja dla każdego użytkownika (użytkownik nie musi podporządkowywać się dodatkowym licencjom),
- licencja nie może ograniczać się do konkretnego produktu – wszystkie wersje programu powinny być rozpowszechniane na tych samych zasadach, co wersja pierwotna,
- licencja nie może ograniczać innego oprogramowania – nie można nakładać restrykcji na inne oprogramowanie, które jest dystrybuowane wraz z oprogramowaniem objętym licencją,
- licencja musi być neutralna technologicznie – nie może określać technologii i stylu interfejsu<sup>20</sup>.

---

<sup>19</sup> *Debian Free Software Guidelines* [online], [data dostępu: 20.08.2010], dostępny w Internecie: <[http://www.debian.org/social\\_contract.html#guidelines](http://www.debian.org/social_contract.html#guidelines)>.

<sup>20</sup> *Open Source Definition* [online], [data dostępu: 20.08.2010], dostępny w Internecie: <<http://www.opensource.org/docs/osd>>.

## Oprogramowanie własnościowe (ang. *proprietaren software*)

### *Freeware*

Termin *freeware* został po raz pierwszy użyty w 1981 roku przez Andrew Flugelmana – autora komunikatora PC-TALK. W pierwotnej wersji odnosił się do aplikacji udostępnianych użytkownikom nieodpłatnie, ale tylko w celu przetestowania (w przypadku chęci dalszego użytkowania nabywca zobowiązany był do wniesienia opłaty)<sup>21</sup>. Oprogramowanie *freeware* udostępniane jest przez twórców bezpłatnie, jednak zazwyczaj bez kodu źródłowego i tym samym bez prawa dokonywania w nim jakichkolwiek modyfikacji. Pewnym ograniczeniem, pojawiającym się w jego przypadku, jest stosowanie przez niektórych autorów dodatkowych warunków (np. brak zgody na bezpłatne użytkowanie programu w działalności komercyjnej). Jest to szczególnie ważne z punktu widzenia instytucji. Dokładne warunki, na jakich prawach można korzystać z danej aplikacji określa każdorazowo umowa licencyjna, z którą użytkownik zobowiązany jest się zaznajomić przed instalacją.

Jako ciekawostkę można wymienić odmianę oprogramowania *freeware*, jakim jest *otherware*. Programy tego typu udostępniane są bezpłatnie, a ich właściciele w zamian za to proszą użytkowników o swego rodzaju przysługę lub specyficzny, pozafinansowy sposób zapłaty. Przykładami mogą być:

- *greenware* – w zamian za darmowe korzystanie z aplikacji użytkownicy są proszeni o zadbanie o środowisko naturalne (np. przez korzystanie z roweru jako środka transportu, racjonalne wykorzystanie papieru, nieużywanie środków chemicznych szkodzących przyrodzie),
- *postcardware* – w zamian za darmowe korzystanie z aplikacji użytkownicy są proszeni o przesłanie jej autorowi karty pocztowej z miejsca zamieszkania<sup>22</sup>.

### *Adware*

*Adware* to programy udostępniane bezpłatnie, jednak nakładające na użytkownika obowiązek zapoznania się z wyświetlanymi reklamami (ang. *ad*=advertisement – reklama). Tak jak w przypadku każdego innego typu oprogramowania, użytkownicy, chcąc skorzystać z aplikacji, powinni zapoznać się

---

<sup>21</sup> Obecnie oprogramowanie udostępniane użytkownikom bezpłatnie, ale tylko do przetestowania, określa się terminem *shareware*.

<sup>22</sup> Istnieje wiele odmian tego typu oprogramowania: *beerware*, *catware*, *e-mailware* i in.



z warunkami licencji, zawierającej informacje o prawach i obowiązkach narzuconych przez właściciela.

## STOSOWANIE DARMOWEGO OPROGRAMOWANIA W BIBLIOTEKACH

Obecnie darmowe oprogramowanie jest alternatywą i poważną konkurencją dla aplikacji odpłatnych. Coraz więcej firm decyduje się na korzystanie z niego – w 2008 r. deklarowało to aż 85% przedsiębiorstw z Europy, Ameryki Północnej i Azji<sup>23</sup>. Podobna tendencja zauważalna jest w instytucjach. Jak pokazują badania przeprowadzone przez Pentor Research International<sup>24</sup>, 90% polskich urzędów administracji publicznej użytkuje wolne i otwarte oprogramowanie<sup>25</sup>. Również biblioteki coraz częściej wykorzystują je w swojej pracy<sup>26</sup>.

Do prekursorów stosowania wolnego oprogramowania na gruncie bibliotekarskim zaliczyć można Dana Chudnova, który w 1999 r. zaangażował się w działania, mające na celu rozwój systemów bibliotecznych<sup>27</sup>. Na otwartej przez niego stronie internetowej Oss4Lib (Open Source for Libraries)<sup>28</sup> można odnaleźć wykaz i niezbędne informacje, dotyczące aplikacji typowo bibliotecznych, zaliczanych do grupy open source. Warto zaznaczyć, że pierwszy otwarty system biblioteczny, system Koha<sup>29</sup>, obecnie wykorzystywany jest w prawie 900 bibliotekach na całym świecie (w tym 167 księżnicach szkół wyższych<sup>30</sup>,

---

<sup>23</sup> 85 firm korzysta z oprogramowania Open Source [online], [data dostępu: 20.09.2010], dostępny w Internecie: <<http://pcworld.pl/news/174788/85.firm.korzysta.z.oprogramowania.open.source.html>>.

<sup>24</sup> Badanie przeprowadzono w marcu 2010 r. dla Fundacji Wolnego i Otwartego Oprogramowania.

<sup>25</sup> *Badanie Pentor* [online], [data dostępu: 20.01.2011], dostępny w Internecie: <[http://pppit.org.pl/publikacje/badanie\\_pentor.pdf](http://pppit.org.pl/publikacje/badanie_pentor.pdf)>.

<sup>26</sup> O popularności tematyki otwartego oprogramowania wśród bibliotekarzy może świadczyć m.in. ciekawa dyskusja toczona na forum opiniotwórczej społeczności „Biblioteka 2.0” [online], [data dostępu: 10.02.2011], dostępny w Internecie: <<http://bibliosfera.net/preview/169/przypadki-projektu-koha-czyli-o-znaczeniu-licencji-na-oprogramowanie-biblioteka-20/>>.

<sup>27</sup> U. Ganakowska, W. Zatorski, *Wykorzystanie oprogramowania Open Source w bibliotece akademickiej na przykładzie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego*, w: *Elektroniczny wizerunek biblioteki*, red. M. Wojciechowskiej, Gdańsk 2008, s. 217.

<sup>28</sup> *Oss4lib* [online], [data dostępu: 10.02.2011], dostępny w Internecie: <<http://oss4lib.org/>>.

<sup>29</sup> Dużo informacji o systemie Koha można znaleźć na stronie domowej Wojciecha Zatorskiego pod adresem <http://www.zatorski.net/5/Koha.html>.

<sup>30</sup> *Koha* [online], [data dostępu: 10.02.2011], dostępny w Internecie: <<http://www.koha.pl/start.html>>.

także polskich<sup>31</sup>). Obecnie realizowanych jest wiele podobnych projektów open source, m.in. Evergreen<sup>32</sup>, OpenBiblio<sup>33</sup>, PhpMyBibli<sup>34</sup>.

Wyżej wymienione inicjatywy odnoszą się do wolnych i otwartych systemów bibliotecznych. Oprogramowanie takie pozwala na automatyzację podstawowych zadań bibliotekarza: gromadzenia, opracowania, udostępniania i informowania. Warto jednak zauważyć, że ze względu na rozwój zawodu pracownicy bibliotek mają dziś znacznie więcej obowiązków<sup>35</sup>. W efekcie w bibliotekach wykorzystywane są darmowe aplikacje przeznaczone do wykonywania wielu innych zadań, np. tworzenia dokumentacji, przygotowywania kursów, prezentacji multimedialnych i materiałów promocyjnych. Ze względu na różnorodny charakter pracy współczesnych bibliotekarzy zatrudnionych na poszczególnych stanowiskach przydatne mogą się okazać różnorakie darmowe programy. Do najpopularniejszych bezpłatnych aplikacji użytecznych w codziennej pracy bibliotekarza można zaliczyć:

- Open Office – pakiet biurowy, wykorzystywany m.in. do tworzenia i edycji dokumentów tekstowych, prezentacji multimedialnych, arkuszy kalkulacyjnych,
- Mozilla Firefox, Opera, Chrome – przeglądarki stron WWW,
- Skype, Gadu-Gadu – komunikatory internetowe,
- Mozilla Thunderbird – program pocztowy,
- Gimp – program do tworzenia i edycji dokumentów graficznych,
- Moodle – platforma e-learningowa.

---

<sup>31</sup>Między innymi w Bibliotece Uniwersytetu Szczecińskiego, Bibliotece Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich, Bibliotece Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Źródło: *Koha* [online], [data dostępu: 10.02.2011], dostępny w Internecie: <<http://www.koha.pl/start.html>>.

<sup>32</sup>*Evergreen* [online], [data dostępu: 10.02.2011], dostępny w Internecie: <<http://evergreen-ils.org/>>.

<sup>33</sup>*Open Biblio* [online], [data dostępu: 10.02.2011], dostępny w Internecie: <<http://sourceforge.net/projects/obiblio>>.

<sup>34</sup>*PMB Services* [online] [data dostępu: 10.02.2011], dostępny w Internecie: <<http://www.pizz.net>>.

<sup>35</sup>Por. B. Feret, M. Marcinek, *Przyszłość bibliotek i bibliotekarzy akademickich. Studium wykorzystujące metodę delficką*. „Biuletyn EBIB” 2000 nr 9. [online], [data dostępu: 10.02.2011], dostępny w Internecie: <<http://ebib.oss.wroc.pl/arc/e009-06.html>>, B. Feret, M. Marcinek, *Przyszłość bibliotek i bibliotekarzy akademickich. Studium wykorzystujące metodę delficką – kontynuacja* „Biuletyn EBIB” 2005, nr 7 [online], [data dostępu: 10.02.2011], dostępny w Internecie: <[http://ebib.oss.wroc.pl/2005/68/feret\\_marcinek.php](http://ebib.oss.wroc.pl/2005/68/feret_marcinek.php)>.

Ze względu na rosnące zainteresowanie tematyką wykorzystywania darmowych aplikacji na gruncie bibliotek oraz brak badań w tym zakresie, autorki niniejszego artykułu postanowiły sprawdzić, w jakim stopniu oprogramowanie tego typu jest użytkowane przez pracowników bibliotek łódzkich szkół wyższych.

### ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ

W tej części artykułu zostaną przedstawione wyniki badań przeprowadzonych na grupie pracowników łódzkich bibliotek akademickich. Celem badania było ustalenie czy i w jakim zakresie respondenci wykorzystują darmowe oprogramowanie w pracy zawodowej. Wstępnie założono, że tego typu aplikacje są przydatne i użytkowane przez osoby zatrudnione w księżnicach uczelnianych w Łodzi, a także, że korzystanie z nich ułatwia wykonywanie obowiązków zawodowych, nie sprawiając jednocześnie większych trudności.

Grupę badawczą wyłoniono drogą losową. Wyniki zebrane zostały za pośrednictwem ankiety w formie tradycyjnej oraz online. Badanie przeprowadzono w dniach 07.09.2010 – 24.10.2010. Prośba o wypełnienie formularza online została rozesłana drogą e-mailową do blisko 150 pracowników łódzkich bibliotek uczelnianych, dodatkowo o wypełnienie ankiety w formie tradycyjnej poproszono 29 osób. Łącznie uzyskano 95 odpowiedzi (68 drogą elektroniczną, 27 w formie papierowej). W świetle danych otrzymanych od Urzędu Statystycznego w Łodzi można stwierdzić, że przebadana grupa to 22% osób pracujących w bibliotekach łódzkich uczelni. Według uzyskanych statystyk ogółem w placówkach tego typu w roku akademickim 2009/2010 było zatrudnionych 442 pracowników bibliotecznych oraz dokumentacji i informacji naukowej<sup>36</sup>.

Kwestionariusz ankiety składał się z 13 pytań, z których 4 były obowiązkowe. Obligatoryjnie należało podać informacje o wieku, zajmowanym stanowisku i liczbie pracowników biblioteki, w której jest się zatrudnionym. Wymagane było także określenie przez respondenta, czy w pracy zawodowej wykorzystuje darmowe oprogramowanie. Wszyscy, którzy na to pytanie odpowiedzieli twierdząco, poproszeni zostali o wypełnienie dalszej części kwestionariusza. Znalazły się w niej zarówno pytania jednokrotnego, jak i wielokrotnego wyboru. W każdym zapytaniu, zakładającym możliwość zaznaczenia więcej niż jednej odpowiedzi, ankietowani mogli także wpisać własną propozycję, korzystając z opcji „Inne, jakie?”.

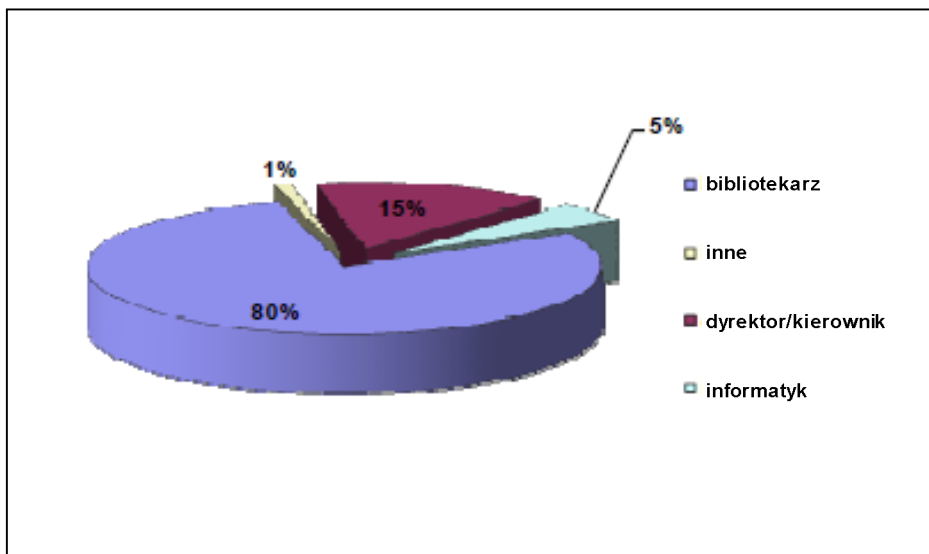
---

<sup>36</sup> Dane niepublikowane, otrzymane w odpowiedzi na zapytanie przesłane drogą mailową do Urzędu Statystycznego w Łodzi.

## CHARAKTERYSTYKA RESPONDENTÓW

Większość badanych to osoby młode w wieku 26-35 lat, stanowią one 44% ankietowanych, dalej kolejno odnotowano następujące wyniki: 36-45 lat – 30%, 46-55 lat – 17%, do 25 lat – 5%, powyżej 55 lat – 4%.

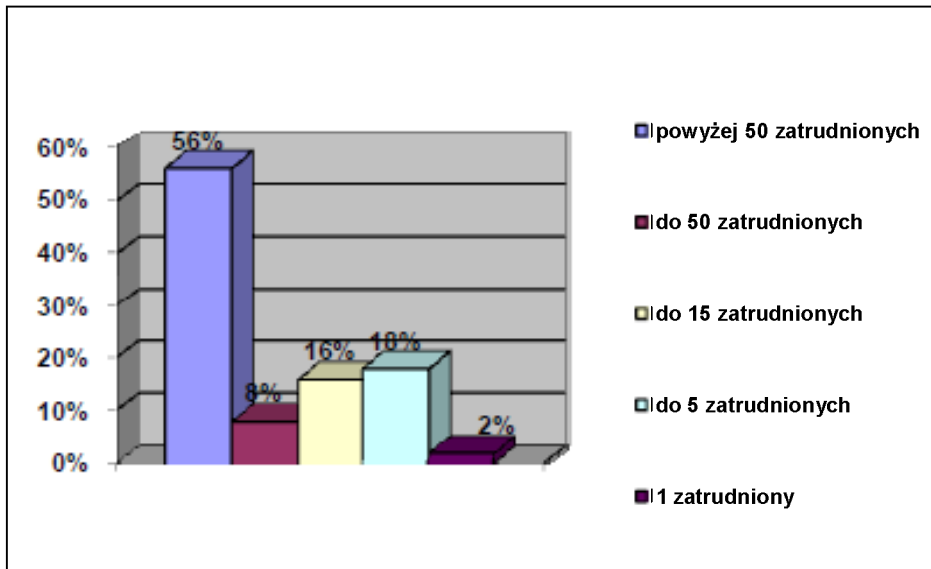
Wśród respondentów najliczniejszą grupę (80%) stanowią osoby zatrudnione jako bibliotekarze (wszystkie stanowiska, niezależnie od stażu pracy). Na pytania odpowiedzieli także przedstawiciele kadry zarządzającej – osoby na kierowniczych stanowiskach to 15% badanych. Pozostali ankietowani zaznaczyli kolejno opcje *informatycy* – 4%, oraz *inni* – 1%.



Il. 1. Stanowiska zajmowane przez badanych.

Źródło: opracowanie własne.

Respondenci to głównie osoby pracujące w bibliotekach dużych, zatrudniających powyżej 50 osób – stanowią oni 56% badanych. 18% ankietowanych to pracownicy placówek zatrudniających do 5 osób, natomiast 16% pracuje w bibliotekach zatrudniających do 15 osób. Pozostali to pracownicy bibliotek zatrudniających do 50 osób – 8% oraz bibliotek zatrudniających 1 osobę – 2%.



II. 2. Liczba osób zatrudnionych w miejscu pracy respondentów.

Źródło: opracowanie własne.

## WYKORZYSTANIE DARMOWEGO OPROGRAMOWANIA W PRACY ZAWODOWEJ

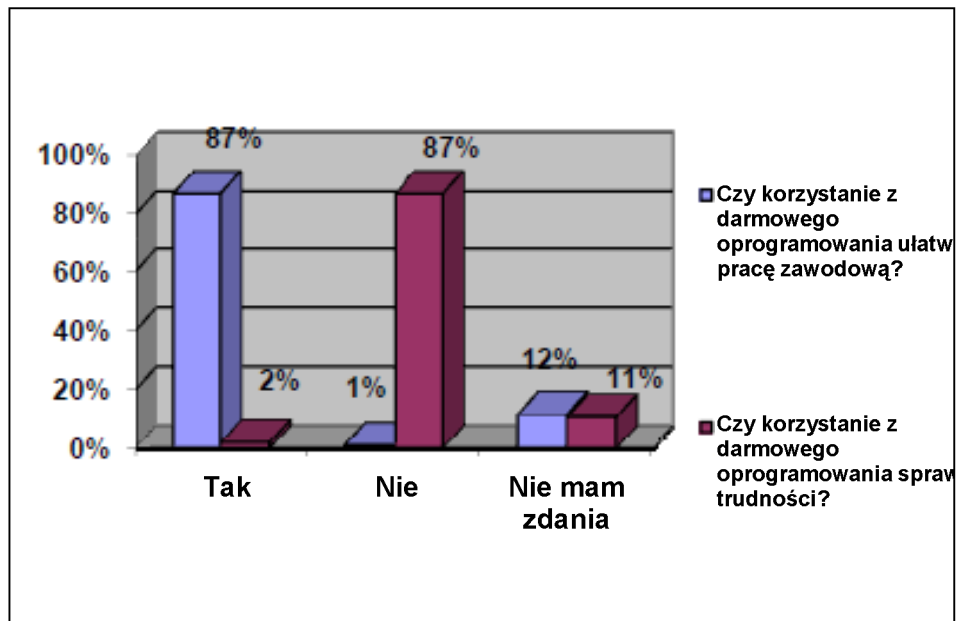
Większość badanych potwierdziła, że w pracy zawodowej wykorzystuje darmowe oprogramowanie – odpowiedziało tak aż 86% ankietowanych. Wyniki przedstawione w dalszej części artykułu będą dotyczyły tej wyłonionej w badaniu grupy.

Najpierw poproszono badanych o napisanie, z jakich przyczyn w pracy zawodowej korzystają z darmowego oprogramowania. Z listy odpowiedzi do wyboru należało wybrać dwie najtrafniejsze (wyniki nie sumują się do 100%). Jako główny powód wskazano łatwość dostępu do tego typu oprogramowania – tę opcję zaznaczyło 67% ankietowanych. Druga istotna przyczyna według badanych to jakość aplikacji darmowych (nieodbiegająca od jakości programów płatnych) – ten powód wskazało 56% osób. Aspekt finansowy okazał się być ważny dla 23% respondentów, natomiast przesłanki ideologiczne (m.in. przychylność i sprzyjanie ideom otwartości) wybrało 22% ankietowanych. Tylko jedna osoba zdecydowała się na wpisanie własnej odpowiedzi, odnotowując, że nie zna powodów, którymi kieruje się jej pracodawca.

Następnie zapytano badanych, czy korzystanie z darmowego oprogramowania ułatwia im pracę. Zdecydowana większość (aż 87%) wskazała odpowiedź

potwierdzającą, 12% nie ma zdania w tej kwestii, a zaledwie 1% wybrało opcję *nie*.

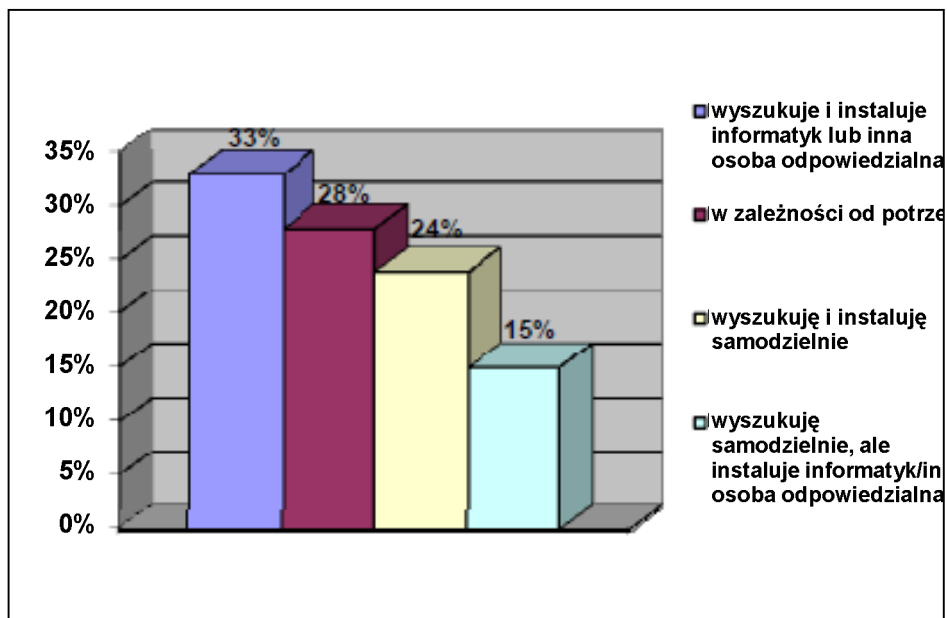
W kolejnym pytaniu poproszono respondentów o stwierdzenie, czy korzystanie z darmowego oprogramowania sprawia im trudności. Zdecydowana większość (87% badanych) odpowiedziała, że nie ma problemów z obsługiwaniem tego typu aplikacji. Tylko 2% ankietowanych stwierdziło, że sprawia im to trudności, a 11% nie ma zdania w tej kwestii.



Il. 3. Korzystanie z darmowego oprogramowania w pracy zawodowej.

Źródło: opracowanie własne.

Poproszono ankietowanych także o wymienienie, kto zajmuje się darmowym oprogramowaniem w placówce, w której są zatrudnieni. Celem pytania było ustalenie, czy pracownicy sami decydują, z jakiego oprogramowania i w jakim zakresie korzystają w pracy zawodowej, czy zajmują się tym inne odpowiedzialne za to osoby. Najwięcej badanych zaznaczyło, że darmowe oprogramowanie *wyszukuje i instaluje informatyk lub inna osoba odpowiedzialna* – 33%. Kolejna grupa ankietowanych wskazała, że to zależy od aktualnych potrzeb – uważa tak 28% respondentów. Blisko 1/4 badanych (24%) wyszukuje i instaluje darmowe oprogramowanie samodzielnie, natomiast 15% wyszukuje potrzebne programy samodzielnie, jednakże ich instalację pozostawia w gestii informatyków lub innych osób odpowiedzialnych.



Il. 4. Kto wyszukuje i instaluje darmowe oprogramowanie?

Źródło: opracowanie własne.

Przedstawione wyniki przemawiają za tym, że darmowe oprogramowanie ułatwia respondentom pracę, a korzystanie z niego nie sprawia większych trudności. Podane powody użytkowania bezpłatnych aplikacji, choć są różne, to świadczą o tym, że pracownicy łódzkich bibliotek uczelnianych korzystają z wolnego i otwartego oprogramowania świadomie.

W kolejnych pytaniach podjęto próbę ustalenia, z jakiego typu darmowych programów badani korzystają najchętniej i najczęściej. Biorąc pod uwagę zadania wykonywane na co dzień przez bibliotekarzy, skonstruowano listę darmowego oprogramowania, które może być przydatne w pracy zawodowej. Znalazły się na niej nazwy najpopularniejszych aplikacji tego typu (tych o najwyższej liczbie pobrań ze znanych stron z oprogramowaniem<sup>37</sup>). Przygotowaną listę podzielono na cztery kategorie. W każdym z czterech powstałych w ten sposób zapytań, ankietowani mogli zaznaczyć dowolną liczbę odpowiedzi, a także dopisać własne propozycje (wyniki nie sumują się do 100%).

<sup>37</sup> Wzięto pod uwagę statystyki pobrań programów ze stron [www.dobreprogramy.pl](http://www.dobreprogramy.pl) i [www.instalki.pl](http://www.instalki.pl).

Zdecydowanie najwięcej osób potwierdziło, że korzysta z oprogramowania do przeglądania stron WWW, zarządzania pocztą elektroniczną oraz do komunikacji – aż 99% badanych wskazało, że wykorzystuje w pracy zawodowej przynajmniej jeden przeznaczony do tych celów program komputerowy. Spora grupa osób wykorzystuje także bezpłatne aplikacje do przeglądania i odtwarzania różnego typu plików – deklaruje to 88% respondentów. Nieco mniej badanych (66%) tworzy i edytuje przy pomocy darmowego oprogramowania dokumenty biurowe. Ponadto 38% ankietowanych wykorzystuje tego typu programy do tworzenia i edycji plików graficznych.

Najpopularniejsza wśród respondentów jest open source'owa przeglądarka internetowa Mozilla Firefox – korzysta z niej aż 86% badanych. Na kolejnych miejscach znalazły się takie aplikacje jak: Adobe Reader – 79%, Open Office – 52%, Gadu-Gadu – 44%, Winamp – 38%. Nieco rzadziej respondenci korzystają natomiast z: DjVu – 29%, Operry – 23%, All Playera – 22%, Mozilli Thunderbird – 21%, QuickTime'a – 20%, Skype'a – 15% oraz Gimp'a – 13%. Bardzo niewielka liczba osób potwierdziła, że korzysta z innych darmowych programów. Wśród dopisanych nazw znalazły się między innymi Moodle, Scribus (program do składu tekstu), CamStudio (program do nagrywania widoku z ekranu komputera), InkScape i PhotoScape (programy do tworzenia i edycji dokumentów graficznych).

Po wstępnej analizie opisanych powyżej badań ankietowych postanowiono przeprowadzić dodatkową sondę wśród dyrekcji poszczególnych łódzkich bibliotek uczelnianych. Zwrócono się do osób na kierowniczych stanowiskach z prośbą o ustosunkowanie się do kilku zapytań, które dotyczyły spraw zarządzania darmowym oprogramowaniem w placówkach. Celem badania było ustalenie, czy dana biblioteka wypracowała jakiegokolwiek zasady postępowania związane z dostępnymi bezpłatnie aplikacjami.

E-maile z prośbą o odpowiedzi rozesłano do kierowników i dyrektorów poszczególnych łódzkich bibliotek akademickich. Informacje zwrotne uzyskano od 7 z nich, w tym od czterech przedstawicieli bibliotek uczelni państwowych (Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej, Akademii Muzycznej oraz Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej) i trzech bibliotek uczelni niepaństwowych (Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi oraz Wyższej Szkoły Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych).

### **ZARZĄDZANIE DARMOWYM OPROGRAMOWANIEM W ŁÓDZKICH BIBLIOTEKACH UCZELNIANYCH**

Po analizie otrzymanej korespondencji wyłoniono odpowiedzi na pięć zasadniczych kwestii:



1. Czy w bibliotece darmowe oprogramowanie jest dozwolone i wykorzystywane w celach zawodowych?
2. Czy pracownicy placówki mogą wybierać i instalować tego typu oprogramowanie na pracowniczych komputerach?
3. Czy robią to samodzielnie, czy są wyznaczone do tego osoby?
4. Czy istnieje system kontroli darmowego oprogramowania, instalowanego na pracowniczych komputerach?
5. Czy biblioteka posiada system zarządzania oprogramowaniem, który określa zasady korzystania z aplikacji darmowych?

Przedstawiciele wszystkich badanych placówek zgodnie stwierdzili, że darmowe oprogramowanie jest użytkowane przez ich pracowników. Stopień jego wykorzystania jest natomiast różny. Zastępca dyrektora BUŁ ds. komputeryzacji podkreśliła, że *darmowe oprogramowanie jest stosowane w przypadkach, kiedy może ono z powodzeniem zastąpić oprogramowanie płatne, bez szkody dla biblioteki*. Dyrektor Biblioteki Politechniki Łódzkiej zwraca z kolei uwagę na fakt występowania w przeszłości niekompatybilności oprogramowania darmowego z płatnym. Z tego powodu w placówce, którą zarządza, stosuje się głównie aplikacje odpłatne (pakiet biurowy oraz programy graficzne). Istnieje natomiast dowolność w kwestii użytkowania innego rodzaju darmowego oprogramowania, która w praktyce dotyczy takich programów jak przeglądarki internetowe, programy pocztowe czy komunikatory.

Podobnie jest w Bibliotece PWSFTviT – p.o. dyrektora napisał, że darmowe oprogramowanie w jego instytucji użytkuje się w niewielkim zakresie i są to głównie przeglądarki internetowe. Okazjonalnie z bezpłatnych aplikacji korzystają również pracownicy Biblioteki Akademii Muzycznej w Łodzi. Są także placówki, w których programy omawianego typu znajdują szerokie zastosowanie. Jest tak na przykład w Bibliotece Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi, gdzie aplikacje bezpłatne użytkowane są przede wszystkim do celów promocyjnych (w tym tworzenie materiałów graficznych, redagowanie serwisu WWW), ale także do tworzenia szkoleń e-learningowych, przeglądania stron WWW, komunikacji czy zarządzania pocztą.

Przedstawiciele bibliotek jednoznacznie odpowiedzieli także, że darmowe oprogramowanie (jeśli jest potrzebne do celów zawodowych) może być bez większych przeszkód instalowane i użytkowane przez pracowników.

Różnice zauważalne są przy odpowiedziach na pytania o to, kto zajmuje się wyborem i instalowaniem bezpłatnych aplikacji i czy w bibliotece istnieje jakiś system kontroli. W BUŁ wszystkimi sprawami związanymi z oprogramowaniem zajmuje się specjalna jednostka – Samodzielna Sekcja ds. Komputeryzacji, która jest odpowiedzialna za wybór i instalację aplikacji. Podobnie jest

w księżnicy Politechniki Łódzkiej, gdzie robią to informatycy z Sekcji Informatycznej Oddziału Systemów Informacyjnych i Digitalizacji. W bibliotekach AHE oraz WSP w Łodzi zajmują się tym natomiast pracownicy działów informatycznych uczelni. Przedstawiciele pozostałych trzech placówek deklarują, że nie ma w ich miejscu pracy osób odpowiedzialnych za wybór, instalowanie czy kontrolowanie użytkowanego przez pracowników darmowego oprogramowania.

Biblioteki Akademii Muzycznej, PWSFTviT oraz WSEZiNS nie posiadają także strategii w zakresie zarządzania darmowym oprogramowaniem. Biblioteki AHE oraz WSP kierują się wytycznymi, z których zobowiązane są korzystać wszystkie jednostki uczelni macierzystej. Książnice te nie mają własnych ustaleń i regulacji w tym zakresie, a bezpłatne oprogramowanie instalowane jest na bieżąco, w miarę potrzeb, za zgodą i często przy udziale pracowników działu informatycznego.

Najbardziej sformalizowane w omawianej kwestii są Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego oraz Biblioteka Politechniki Łódzkiej, w których całością działań, dotyczących oprogramowania (także darmowego), zajmują się specjalne sekcje. W odróżnieniu od działów informatycznych AHE oraz WSP, sekcje informatyczne BUŁ oraz BPL są jednostkami wpisanymi w strukturę samej biblioteki, nie zaś w strukturę uczelni.

Ciekawym przypadkiem jest Biblioteka PŁ, której dyrekcja deklaruje, że istnieje dowolność w kwestiach stosowania darmowych aplikacji w pracy zawodowej przez pracowników. Jednocześnie podkreśla fakt przekonania o lepszej jakości oprogramowania odpłatnego. Pogląd ten skłonił władze biblioteki do zakupu takiej liczby licencji na płatne programy potrzebne w pracy bibliotekarza, że darmowe alternatywy nie są po prostu potrzebne (dotyczy to pakietów biurowych oraz programów graficznych, użytkowanych przez Oddział Systemów Informacyjnych i Digitalizacji).

Z powyżej opisanych wyników sondy płynie kilka wniosków. Najważniejszym z nich jest ten, że kadra zarządzająca dopuszcza stosowanie darmowego oprogramowania w celach zawodowych przez pracowników bibliotek. Z punktu widzenia pracowników istotne jest to, że mają oni dość dużą swobodę w kwestiach doboru tego typu oprogramowania. Jest to szczególnie istotne w przypadku takich aplikacji, które mogą znacznie ułatwiać im wykonywanie codziennych obowiązków.

Można także stwierdzić, że mimo braku oficjalnych dokumentów, zawierających strategię zarządzania darmowym oprogramowaniem, biblioteki wypracowały jednak pewne stosowane w praktyce zasady. Nie dotyczy to tych trzech placówek, w których brak jakikolwiek wytycznych tego typu – ale warto zauważyć, że są to nieduże biblioteki, zatrudniające małą liczbę osób i deklarujące korzystanie z bezpłatnych aplikacji w niewielkim stopniu. W pozostałych bi-

bibliotekach sam udział takich organów, jak działy czy sekcje informatyczne, w doborze i instalacji darmowego oprogramowania, gwarantuje pewien stopień kontroli nad tym, co rzeczywiście na pracowniczych komputerach się znajduje.

## PODSUMOWANIE

Wolne i otwarte oprogramowanie zdobywa coraz większe rzesze użytkowników na całym świecie i w różnych kręgach odbiorców. Jest wykorzystywane zarówno przez osoby prywatne, jak i przez przedsiębiorstwa czy instytucje, w tym także non-profit. Problematyką wprowadzania programów tego typu powoli zaczynają się interesować także administracje rządowe krajów, również Polski.

Niniejszy artykuł stanowi próbę zwrócenia uwagi na tematykę wykorzystywania wolnego i otwartego oprogramowania w bibliotekach. Z badań przeprowadzonych wśród pracowników łódzkich bibliotek uczelnianych wynika, że bibliotekarze chętnie wykorzystują darmowe oprogramowanie w swojej pracy zawodowej. Ponadto ankietowani zgodnie uważają, iż ułatwia im to wykonywanie powierzonych obowiązków. Zdecydowana większość respondentów deklaruje również, że obsługa takich aplikacji nie sprawia im trudności. Za główne przyczyny korzystania z darmowego oprogramowania uznano łatwość dostępu do aplikacji tego typu i ich dobrą jakość.

Najczęściej użytkowane są programy do przeglądania stron WWW, zarządzania pocztą elektroniczną oraz do komunikacji. Dużą popularnością cieszą się także aplikacje do tworzenia i edycji dokumentów biurowych. Wynika to z charakteru pracy bibliotekarza.

Zakres stosowania darmowego oprogramowania w polskich bibliotekach, szczególnie w aspekcie ekonomicznym, pozostaje nadal niezbadana. Z danych dostępnych na polskiej stronie otwartego systemu bibliotecznego Koha wynika, że jest on obecnie użytkowany zaledwie przez 6 instytucji. Zdecydowanie popularniejsze są inne opisywane wyżej darmowe aplikacje. Warto zwrócić na nie uwagę tak ze względu na rosnące zainteresowanie społeczne wolnym i otwartym oprogramowaniem, jak i na plusy stosowania ich w praktyce przez bibliotekarzy. Za użytkowaniem ich przemawiają takie argumenty jak: oszczędność finansowa, zadowalająca jakość programów, łatwość dostępu do potrzebnych aplikacji, brak trudności w korzystaniu z nich, a przyszłościowo (przy zatrudnieniu odpowiednio wykształconej kadry i dodatkowym nakładzie pracy) możliwość rozwijania wybranych programów i dostosowywania ich do potrzeb konkretnej instytucji.

*Paulina Majewska, Sylwia Niezabitowska*

**USE OF FREE SOFTWARE AND OPEN SOURCE SOFTWARE BY LIBRARIANS WORKING IN ACADEMIC LIBRARIES IN LODZ (POLAND)**

The article discusses open source software, which is software that is freely made available to users with the intention of allowing the programming community to collaboratively improve it. It is also about free software, which is software that can be used without paying, but the users cannot make any changes in it. The article describes how those two types of software can be useful in academic libraries. Librarians believe that open source software and free software can be a huge help for them. This article presents results of research made in academic libraries in Lodz (Poland).